



Szkoła Podstawowa nr 80 w Krakowie
Cena: 1 zł

Numer: 6, czerwiec 2022 r.

Witajcie nasi Czytelnicy!

Oddajemy do Waszych rąk ostatni w tym roku, wakacyjny numer naszej gazetki.

Zbliża się czas letni, przed nami mnóstwo wolnego czasu, dlatego też postanowiliśmy zaproponować kilka ciekawych pomysłów na to, żeby tegoroczne wakacje były udane i na długo pozostały w Waszej pamięci.

W tym numerze, po chwilowej nieobecności, spotkają się z Wami dawni, dobrzy znajomi - Kot w butach i Rayan. Zaproponujemy też ciekawą lekturę na pochmurne dni. Podpowiemy, jak zwalczać wakacyjną nudę.

Mimo, że czekają na Was wspaniałe, letnie chwile w górach lub nad morzem, to powiemy jeszcze trochę o szkole. Zamieściliśmy wywiad z uczniami klas trzecich. Trzecioklasiści zwierzyli się nam, jakie mają obawy przed przejściem do czwartej klasy.

Wszystkim naszym Czytelnikom życzymy słonecznych, radosnych wakacji, z dala od nauki i codziennych obowiązków szkolnych

Zespół Redakcyjny Gazetki „IGA”





Zbliża się koniec roku szkolnego, wszyscy na dwa miesiące pożegnamy się ze szkołą. Jest to wyjątkowy okres dla uczniów klas trzecich, gdyż oni od września rozpoczną nowy etap swojej edukacji, pożegnają ukochaną panią, swoją ławkę oraz salę, w której uczyli się przez trzy lata i przejdą do klasy czwartej. Postanowiliśmy porozmawiać z nimi i zadać im kilka pytań:

Iga: Jesteście uczniami klasy trzeciej i za chwilę przejdziecie do klasy czwartej. Czy cieszyacie się z tej sytuacji?

Uczeń klasy 3a: Tak.

Uczeń klasy 3b : Przeciętne emocje.

Iga: Z czego jesteście zadowoleni?

3a: Z nowych nauczycieli.

3b: Nowi nauczyciele, nowe przedmioty, nowi koledzy, zielona szkoła .

Iga: Czego się obawiacie ?

3a: Że nie damy rady, będzie dużo sprawdzianów.

3b: Niczego.

Iga: Czy wiecie, jakie będziecie mieć nowe przedmioty?

3a: Tak, w-f , przyroda, historia ...

3b: Historia, przyroda, muzyka ...

Iga: Czego będzie Wam brakowało z klasy trzeciej ?

3a: Pani.

3b: Pani.

Iga: Jakie jest twoje życzenie dotyczące klasy czwartej?

3a: Żebyśmy zdali do klasy piątej, i żeby w klasie czwartej było fajnie.

3a: Żebyśmy przeszli do klasy piątej i żeby panie były miłe.

Iga: Bardzo Wam dziękujemy za rozmowę i życzymy, aby wszystkie Wasze marzenia się spełniły. Niczego się nie obawiajcie, na pewno wszystko będzie dobrze.

Do życzeń dołącza się cały Zespół Redakcyjny naszej gazetki.

RAYAN I OGNISTY MIECZ „W NIEWOLI U PIRATÓW”

*P*ewnego ranka Rayan i Celiś obudzili się na niewielkiej wysepce, porośniętej palmami i innymi roślinami.

- Celiś, gdzie my jesteśmy?! – zapytał zakłopotany Rayan.

- Nie wiem, ale wygląda na to, że znajdujemy się na bezludnej wyspie.

Po chwili bohaterowie zauważyli na morzu jakiś statek. Był to statek piracki. Rayan i Celiś jednak tego jeszcze nie wiedzieli. Gdy statek dobił do brzegu, to nasi bohaterowie cieszyli się, że zostaną uratowani, ale w rzeczywistości było odwrotnie, ponieważ piraci nie robili dobrego wrażenia. Zanim jednak nasi bohaterowie uświadomili sobie, że nie jest to pomoc, to zostali wrzuceni do lochów i zamknięci w klatce.

Po jakimś czasie Celiś zauważył klucze do ich pułapki. Leżały nieopodal nich. Rayan wpadł na pomysł, że klucze przeciągnie swoim ognistym mieczem, ale musiał uważać na to, żeby ich nie stopić. Niestety, nie było to łatwe zadanie.

Pewnie się zastanawiacie, czemu Celiś nie przefrunął przez kraty? Otóż były one zbyt grube. Rayan jednak tak łatwo się nie poddawał. Próbował, próbował i próbował się uwolnić, aż w końcu udało się mu przeciągnąć klucze, otworzyć wielką, mosiężną kłódkę i razem z przyjacielem wyjść z lochów.

Gdy z Celisem weszli na pokład, okazało się, że wszyscy śpią, a więc spokojnie poczekałi do rana. O świcie, gdy piraci zaczęli opuszczać statek, Rayan i Celiś od razu wskoczyli do łódki i odpłynęli. Nagle wpadli do jakiegoś portalu i ,, znaleźli się w swoim ukochanym domu.

Czy to był sen? Czy to była prawda? Tego możemy się jedynie domyślać.

A Wy, Drodzy Czytelnicy, co na ten temat sądzicie ???

Autor: Kuba Rosołek, 6B



KOT W BUTACH



Dzień dobry Drodzy Czytelnicy mojej skromnej opowieści!

Jak pamiętacie, jeśli oczywiście czytaliście poprzedni odcinek, to ostatnią rzeczą, którą widziałem, zanim uciekłem od ogromnej czarnej masy, to była biała jak papier twarz. No to dobra, to przechodzimy do opowieści.

Biegłem gdzieś przez krzaki i wysoką trawę nie raz uderzając głową o drzewo, byle być jak najdalej od tej przeklętej wioski. Nie miałem pojęcia, gdzie idę. Po kilku minutach, kiedy uznałem, że jestem dość daleko od tego okropnego miejsca, wspiąłem się na drzewo prawie że na sam czubek. Zacząłem się rozglądać po okolicy, wypatrując wszystkiego, co się rusza. Kiedy uznałem, że jestem bezpieczny, zeskoczyłem z drzewa i udałem się do mojego pierwotnego kierunku do Nibylandi (czyli miasta pod ziemią. kto nie pamięta). Wciąż główkowałem nad tą białą twarzą. Nie układało mi się, że masa mieszkała tuż obok tej istoty. Ale odrzuciłem złe myśli i szedłem dalej. Już chciałem się zatrzymać, żeby odpocząć i nabrać wody ze strumyka. Nic się z początku nie działo. I jeśli spodziewaliście się, że coś się wydarzy, to daliście się nabrać. Spokojnie ruszyłem w dalsze zagłębiny ponurego lasu. Dotarłem po chwili do wąskiego przejścia między skałami i jak każdy szanujący się podróżnik, precyzyjnie się tam, gdzie nie powinienem. Trochę czasu to zajęło, aż się wydostałem na drugą stronę. Nagle ukazał się moim oczom wysoki mur uformowany z piasku i ziemi na trzy metry. Jako że jestem kotem, to nie był to dla mnie problem, żeby wskoczyć na sam szczyt. Lecz kiedy tylko

ujrzałem przed sobą obraz, którego nie mogłem sobie nawet wyobrazić, odebrało mi mowę. Nie mogłem nawet

ruszyć powiekami. Wszyscy wiedzą, że koty nie lubią wody, ale żeby tak od razu pustynia? Opamiętałem się w końcu, patrząc na niekończącą się pustynię. Miałem teraz wybór: kontynuować swoją wyprawę, czy może wrócić do domu i o wszystkim zapomnieć. No cóż, wybrałem opcję numer dwa. Wróciłem się do lasu i natychmiast tego pożałowałem ... Zobaczyłem znaną mi białą twarz, która wnikliwie wpatrywała się we mnie.

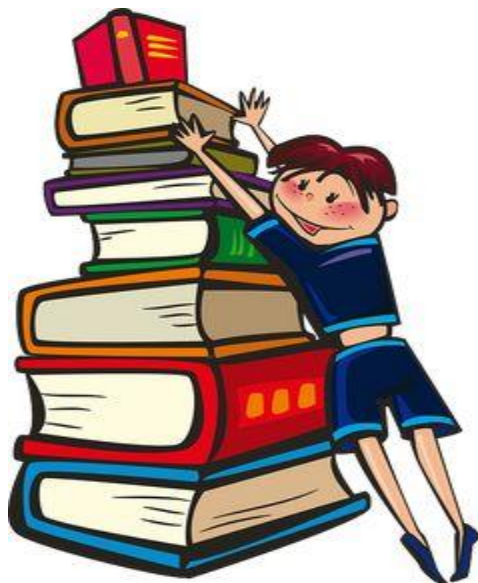
Nie minęła sekunda, gdy już biegłem po rozpalonym piasku.

Ciąg dalszy nastąpi...

Ostap Mazur, klasa VI b



KSIĄŻKA NA WAKACJE



Wakacje to okres, w którym chcemy oderwać się od nauki, monotonii dnia codziennego, odpocząć i zrelaksować się.

Dlatego na ten czas chciałam Wam polecić coś wyjątkowego. Jest to książeczka zatytułowana „Dąseczki Kłapouchego” A.A. Milne’a . W książeczce tej znajdujemy najzabawniejsze cytaty Kłapouchego - najlepszego przyjaciela Kubusia Puchatka.

Ta mini książeczka w pięknej, kolorowej okładce mieści się w kieszeni i można ją zabrać wszędzie ze sobą. Sprawia, że uśmiech nie zniknie Wam z twarzy. Oprócz zabawnych cytatów znajdziecie tam również śmieszne rysunki.

Osobiście uwielbiam „Dąseczki Kłapouchego” . Do książki zaglądam, gdy chcę sobie poprawić humor. Polecam ją wszystkim- i dorosłym i dzieciom!

Ola Szastak, klasa VI



SPOSÓB NA WAKACYJNĄ NUDE

Witajcie!

W tym artykule doradzę Wam, co zrobić, by nie nudzić się w okresie wakacyjnym.

Jak zapewne wszyscy odczuli, ten rok szkolny minął w mgnieniu oka.

Niektórzy z Was już zastanawiają się, gdzie chcą pojechać lub polecieć w te najpiękniejsze dni w roku..

Ale co, kiedy będzie nudno?

Oto moje sposoby na wakacyjną nudę:

• Przygotowanie lemoniady

Lemoniadę może wykonać każdy z nas, a potrzebne składniki znajdziemy w każdym domu.

Potrzebujemy 2 cytryny, cukier i wyciskarkę (a jeśli ktoś z Was nie będzie miał wyciskarki, to można rolować cytrynę na desce do krojenia, przepołować i wycisnąć)

• Wieczorny spacer

Jeżeli ktoś z Was nie wyjedzie na wakacje, może udać się nad Zalew Nowohucki lub na Łąki Nowohuckie.

• Basen

Na basen można wybrać się, gdy jest zbyt gorąco. Najbliższy basen jest nad Zalewem. Można też pojechać do Parku Wodnego.

A jeśli nie chcecie wydawać pieniędzy na basen, można udać się na jeziorko w Bagrach.

Inne sposoby na wakacyjną nudę to:

- Przeczytanie książki,
- Spotkania z przyjaciółmi,
- Piknik

Na terenie zielonym

- Gill lub ognisko z rodziną
- Porządki w pokoju, wycieranie kurzu z parapetu, szafek, biurka, wyrzucanie niepotrzebnych rzeczy (po konsultacji z rodzicem!)
- Uprawianie nowego dla nas sportu

**Zapamiętajmy jedno, podczas wakacji nie można zapominać o zasadach bezpieczeństwa!
Nigdy nie traćcie głowy! Zawsze pomyślcie o konsekwencji swoich działań!**



Życzę Wam dobrze spędzonych wakacji!!!

Aleksandra Surdej, klasa 6a

MAŁA OGRODNICZKA

Witajcie drodzy Czytelnicy!

Dziś zajmiemy się roślinami wodnymi, a tak dokładniej to lilią wodną.

Rośliny wodne to takie, które są przystosowane do życia w wodzie i na pograniczu wody i lądu. Część z nich przez cały czas wegetacji jest zanurzona w toni wodnej, a często są to rośliny siedlisk okresowo zalewanych na przykład wraz z wiosennymi roztopami. W większości to gatunki rodzime, często pospolite lub takie, które do niedawna uznawane za pospolite, obecnie są już ginące.

LILIA WODNA

OPIS

Liście z długim ogonkiem (w zależności od głębokości wody nawet do 2,5 m), pływające na powierzchni wody. Unoszą się na powierzchni dzięki licznym komórkom powietrznym w blaszce liściowej i ogonku oraz za sprawą śluzu wydzielanego przez włoski gęsto pokrywające spód liścia.

Kwiaty na długich szypułkach, pływające, białe, duże – do 12 cm (rzadko, u odmian uprawnych do 20

cm) średnicy (największe kwiaty wśród roślin dziko występujących w Polsce). Pozbawione są miodników. Kielich jest czterodziałkowy, z działkami od zewnątrz zielonkawymi, od wewnątrz białymi. Płatki korony liczne (do 20), dłuższe od kielicha, ułożone spiralnie i stopniowo przechodzące w liczne pręciki. Pręciki są prawie do połowy swojej długości zrośnięte z zalążnią, mają nitki różnej długości, a ich liczba może dojść do 125. Nitki nawet najbardziej wewnętrznych pręcików nie są szersze od pylników. Znamię pojedynczego słupka jest żółte, płaskie, zbudowane z 8-25 promieni. Roślina kwitnie od czerwca do października. Kwiaty otwierają się tylko za dnia (minimalna temperatura konieczna do kwitnienia to 18 °C) i są zapylane przez owady, choć występuje też samopylność. Mają delikatny, łagodny zapach i trwałość 3-4 dni. Po przekwitnięciu szypułka kwiatowa skręca się spiralnie, wciągając kształtujący się owoc pod powierzchnię wody.





ZESPÓŁ REDAKCYJNY GAZETKI „IGA”